

Londyn, dnia 1.IX.43r. Aleksander Werth, koresp.  
moskiewski "Sunday Times" ; z korespondencji ty-  
god. z Moskwy.

Dwa powody zmuszają Niemców do zacieśnej obrony. Pierwszy z nich dotyczy odcinka połud. Cała niem. motoryzacja i obsługa znaczości czerpie w wielkiej mierze paliwo ze źródeł naft. i złoży w głównych w Zagł. biu Donieckim. Z chwilą utraty Zagł. i biu Niemcy zostają zdani na zaplecze frontowym na naftę rumuńską, oraz węgiel z Polski. Drugi powód dotyczy całego frontu, a odnosi się do systemu komunikacyjnego. Cała ofensywa ros. toczy się obecnie przeciw komunikacjom. W szczególności natarcie na połud. od Siewska zmierza do poprzecziniania linii kolej. na lewym wybrzeżu Dniepru. Z chwilą przeprowadzenia tego planu cały teren musi nieuchronnie paść w ręce ros. Tę zależność między systemem komunikacyjnym a organizacją obrony został wykazany na wiosnę tego roku, gdy używając analogicznej metody Niemcy zmusili Rosjan do wycofania się z Zagł. biu Donieckiego. Te okoliczności tłumacz. wystarczająco niebyszącą zaciętość pochodu niem. na terenie, któryby można nazwać przedpoiem Zaporozża.- Wiadomo, że z chwilą utraty Zaporozża cały Półwysep Krymski zostaje odcięty.- Bardzo charakterystycznym objawem są stale powtarzające się zeznania jeńców niezm., z których wynika, iż wszystkie pozycje miały być bronione za wszelką cenę. Rozkazy tego rodzaju otrzymywały garnizony Oria, Siewska, Charkowa i Lubotina. W szczególności przebieg walk o Lubotin przedstawia w właściwym świetle niem. wersję o planowej ewakuacji. W rzeczywistości w szeregach niem. walczyli podchorążowie z pobliskiego ośrodka przeszkolenia, obsługa weterynaryjna, kucharze, a nawet zespoły orkiestr wojskowych. Charakterystycznym jest również, w jaki sposób, oficerowie zachęcali żołnierzy do walki.